



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(116)

9. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 14 lutego 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 23)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę współprzewodniczących, panów i panie, do stołu prezydialnego.

Szanowni Państwo, witam wszystkich państwa powtórnie. Witam wśród nas pana marszałka Stelmachowskiego, witam wszystkich przedstawicieli, którzy pewnie uczestniczyli i we wcześniejszym posiedzeniu, i wszystkich państwa – członków naszej komisji.

Nie ma tu nas zbyt dużo, ale i problemy nie są, że tak powiem, bardzo rozbudowane. Mamy dzisiaj zająć się pierwszą transzą, jak to się mówi w takim żargonie, wniosków dotyczących próśb spoza Polski o wsparcie finansowe.

Poproszę w takim razie pana dyrektora o ich przedstawienie, skomentowanie.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zdecydowaliśmy się na przedstawienie pierwszej transzy wniosków programowych i wniosków inwestycyjnych. Wnioski inwestycyjne nie budzą jakichś wątpliwości. Zazwyczaj na pierwszy ogień szły wnioski o charakterze inwestycyjnym, z tym że kontynuowane, i tak też robimy w tym roku. Wnioski również o charakterze inwestycyjnym, ale dotyczące inwestycji nowo rozpoczynanych, będą przedstawione później.

Druga grupa to są wnioski o charakterze programowym, które zdecydowaliśmy się poddać obróbce w Zespole Finansów Polonijnych oraz przedłożyć państwu senatorom z tego względu, że mamy już połowę lutego, a niestety nie zaczęliśmy jeszcze tych wniosków rozpatrywać. Jest to związane z tym, że w tym roku budżet będzie uchwalony później niż zazwyczaj. W poprzednich latach wnioski można było składać do końca roku i w pierwszym miesiącu czy na początku lutego te dotacje już były przyznawane. Stąd też taka nasza propozycja.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące budżetu, to wygląda to następująco: o ile nic się nie zmieni, a prawdopodobnie już nic się nie zmieni, będziemy mieli na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą 51 milionów 315 tysięcy zł, a więc powracamy do poziomu z roku 2001. To był jedyny rok, w którym było powyżej 50 milionów zł, później nastąpiło gwałtowne tąpnięcie, a teraz ten budżet tak powolutku, rok po roku się odbudowuje.

I o ile również w tym zakresie nic się nie zmieni, to niespełna 35 milionów zł będzie na finansowanie czy dofinansowanie, przede wszystkim dofinansowanie, zadań

programowych, i 16 milionów 420 tysięcy zł na dofinansowanie – tu może raczej finansowanie – inwestycji, zakupów inwestycyjnych.

Oczywiście są jeszcze pewne struktury w tym planowaniu, ile powinniśmy przeznaczyć na stowarzyszenie, ile na fundację, ile na pozostałe jednostki, które nie są zaliczane do sektora finansów publicznych, czyli na organizacje pozarządowe, ale to może jest mniej ważne.

I w ramach tego, co mamy, proponujemy państwu rozpatrzenie dwóch... Może zacznę od tej zielonej książki, bo tu wydajemy więcej pieniędzy. Są to wnioski o zlecenie zadań państwowych o charakterze inwestycyjnym i przyznanie dotacji na ich wykonanie.

Otóż Zespół Finansów Polonijnych, który na swoim posiedzeniu rozpatrywał te wnioski, pozytywnie zaopiniował praktycznie wszystkie, z wyjątkiem jednego, dotyczącego Sanktuarium Matki Boskiej Latyczowskiej w Latyczowie na Ukrainie.

Może od razu wyjaśnię, z czego to wynikało. Państwo zapewne pamiętają tę sytuację. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” trzykrotnie składało wnioski w tej sprawie. Dotyczyło to refundacji, bo pewne działania zostały tam podjęte i zakończone. Za trzecim podejściem Prezydium Senatu zdecydowało się przyznać środki na tę inwestycję w wysokości 156 tysięcy zł. Stwierdziliśmy, że skoro już podjęte zostały działania – na początku było tego mniej, później na wyższą kwotę – skoro zostały wykonane pewne prace, to będą pieniądze również na podjęcie innych działań. Przy czym od razu chcę tutaj zaznaczyć, że zgodnie z wnioskiem, który był złożony w roku 2005, było to zadanie jednoroczne, dotyczyło to tylko i wyłącznie refundacji kosztów w 2005 r. Nagle w tej chwili staje się to zadaniem dwuletnim, jest kolejny wniosek, w tym roku o kwotę 203 tysięcy zł. Był duży spór na posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych, a rzadko nam się to zdarza, i w głosowaniu większość opowiedziała się za tym, żeby pieniędzy na ten wniosek nie przyznawać.

Jeśli chodzi o pozostałe wnioski o charakterze inwestycyjnym, to Zespół Finansów Polonijnych opiniuje je pozytywnie. Przy czym muszę powiedzieć, że tu również były pewne zastrzeżenia w kwestii niektórych wniosków i traktowania ich jako zadań kontynuowanych. Czasami mamy taką sytuację, że we wniosku pierwotnym coś było planowane na przykład na lata 2003–2004, a później co roku coś tam dochodzi, dochodzi i nagle okazuje się, że to zadanie jest wykonywane w latach 2003–2007, a co za tym idzie skala finansowania oczywiście znacznie rośnie. To nam utrudnia pewne działania.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że w przypadku wniosków inwestycyjnych na początku ubiegłego roku, kiedy zaczynaliśmy, na zadania kontynuowane przeznaczyliśmy kwotę około 4 milionów 500 tysięcy zł, a w tym roku, dzięki pewnym przesunięciom oraz kolejnej, już trzeciej wersji zakupu lokalu przeznaczzonego na Dom Polski w Sankt Petersburgu, ta kwota sięgnie prawie 9 milionów zł. Tak więc gros środków, które były przeznaczone na zadania inwestycyjne, zostanie rozdysponowane w ramach zadań kontynuowanych.

Było parę takich spraw, ale mimo wszystko po rozpatrzeniu tych wniosków, jeszcze raz to powtarzam, Zespół Finansów Polonijnych je zaakceptował.

Jeżeli...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Dyrektorze, może nad pierwszą częścią się skupimy, dobrze? Nad pierwszą.

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Dobrze, dobrze. Jeżeli potrzebne jest szczegółowe omawianie, to ja mogę każdy wniosek...)

Zapytam państwa, to jest ta pierwsza...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Właśnie, to jest pierwsza część – sprawa zadań państwowych o charakterze inwestycyjnym. Jest tylko jedna decyzja negatywna, w sprawie sanktuarium, wszystkie inne wnioski są zaakceptowane, są to wnioski „Wspólnoty Polskiej”.

Czy państwo senatorowie chcą się wypowiedzieć?

Proszę, pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie w sprawie wniosku dwudziestego czwartego, dotyczącego budowy Domu Polskiego w Campo do Tenente w Brazylii. Zauważyłam, że będzie tam prowadzona działalność komercyjna. Czy tutaj nie ma jakiegoś konfliktu, czy nie ma problemu z tym, że my popieramy taką inicjatywę, a ona będzie miała cel komercyjny?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Od razu chciałbym to wyjaśnić. Jednym z naszych założeń przy finansowaniu lub dofinansowaniu działalności inwestycyjnej jest to, żeby te domy później na siebie zarobiły. Na przykład swego czasu wielkim problemem – to się skończyło specjalnymi wnioskami o kontrolę Najwyższej Izby Kontroli – był dom polski w Wilnie. Sporo pieniędzy poszło na ten cel. Ten dom prowadzi działalność polonijną, ale w znacznej części, praktycznie rzecz biorąc, od piwnic po strych, jest maksymalnie wykorzystywany na działalność komercyjną. I my w tej chwili już nie musimy finansować utrzymania tego domu, ewentualnie dofinansowujemy tylko i wyłącznie działalność programową. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby we wszystkich tych domach była prowadzona taka działalność komercyjna, która pozwoliłaby na ich utrzymanie.

(Brak nagrania)

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja chciałbym zapytać, dlaczego negatywnie został zaopiniowany wniosek dotyczący Sanktuarium Matki Boskiej Łatyczowskiej.

(Głos z sali: Pan dyrektor już mówił.)

Ale akurat wyszedłem, przepraszam, to może moja wina...

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dobrze, jeszcze raz powtarzam.

W ubiegłym roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” trzy razy zwracało się z tą kwestią. To była refundacja kosztów, a więc zostały poniesione określone nakłady, jedni mówili, że to się mieściło w priorytetach, które były założone, inni, że nie bardzo się mieściło. Prezydium Senatu dwukrotnie przechodziło tę procedurę i odrzucało wniosek, za trzecim razem postanowiło przyznać dotację.

Jak państwo pamiętają, mówiliśmy, że skoro to jest refundacja, a coś zostało wykonane, to będą pieniądze na podejmowanie nawet jakichś dodatkowych działań w roku bieżącym.

Wówczas był to wniosek jednoroczny, tylko na 2005 r. i na refundację tych wydatków, 160 tysięcy zł. Nagle w tym roku okazało się, że to już jest wniosek dwuletni, na lata 2005–2006, i znowu jest propozycja wydatkowania kwoty 203 tysięcy zł na Latyczów. Z tego też powodu w głosowaniu – zdarzyło się to nam jedyny raz przy tych wnioskach – zespół podjął decyzję, żeby nie dofinansowywać tego przedsięwzięcia.

(Senator Tadeusz Maćkała: Jak rozumiem, ubiegłoroczna już poszła...)

Tak, oczywiście.

(Senator Tadeusz Maćkała: Dziękuję serdecznie.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan senator Płażyński.

Senator Maciej Płażyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja jeszcze w sprawie tej negatywnej opinii. Pan minister powiedział, że prezydium dwa razy odrzuciło wniosek, a później go zaakceptowało. Już nie mówię o tym, że te dwa razy to prezydium w poprzedniej kadencji, a raz to prezydium w tej kadencji. Oczywiście nie podważam ciągłości prawnej, ale ciągłości politycznej nie ma, po prostu jest inny skład i trochę inne priorytety.

My po prostu świadomie i jednogłośnie przyjęliśmy w tym składzie prezydium, że to się mieści w priorytetach, a nawet jeśli się nie mieści, to my wyznaczamy nowe priorytety, w których takie przedsięwzięcie się mieści.

Ja rozumiem wnioskodawcę – nie wiem, czy księdza, czy zakon – być może w poprzednim układzie miał kłopot z przepchnięciem takiego wniosku, więc nie wychodził z wnioskiem dwuletnim, bo już jednoroczny miał niespecjalnie duże szanse. W związku z tym obarczanie go w tej takiej dosyć trudnej i kłopotliwej sytuacji – no, akurat pozytywnie dla niego zmieniły się zapatrywania prezydium – zarzutem, że nie złożył od razu wniosku dwuletniego... Być może po prostu nie chciał złożyć, bo i tak miał małe szanse na te mniejsze pieniądze.

Prosiłbym o spojrzenie na to w sposób bardziej elastyczny, bo zmieniły się nasze zapatrywania na takie przedsięwzięcie. Prosiłbym też pana profesora Stelmachowskiego o wyjaśnienie, jak to się ma... Ja w każdym razie mówię, jak to wyglądało w prezydium, które taką decyzję podjęło.

My rzeczywiście powiedzieliśmy, że to jest wyjątek. Nie chodziło nam jednak o to, że jest to wyjątek dotyczący finansowania tego typu obiektów, tylko o to, że w przyszłości nie będziemy refundować. Nie ma takiej potrzeby, po prostu każdy może składać wnioski mieszczące się w tych priorytetach, które uważamy za obowiązujące.

To był wniosek, który, jak nam się wydawało, był przez wcześniejsze Prezydium Senatu odrzucany trochę z przyczyn ideowych.

Tak więc, jeśli pan przewodniczący udzieli głosu panu marszałkowi, to miałbym do pana marszałka prośbę...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze w tej kwestii zabrać głos?

Jeśli nie, to proszę pana marszałka Stelmachowskiego o łaskawą odpowiedź.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Pan marszałek Płażyński znakomicie tę sprawę przedstawił. Taka jest prawda, że generalnie w poprzedniej kadencji była niechęć do obiektów kościelnych. I nawet przyjęto pewną zasadę, że jeżeli w ogóle, to tylko zabytkowe, a jeżeli coś nie było zabytkowe, to odpadało od samego początku.

Tu akurat jest obiekt zabytkowy, ale rzeczywiście dwukrotnie, mimo pozytywnych opinii wszystkich ciał, łącznie z komisją senacką, prezydium odrzuciło wniosek. Prezydium nie uzasadnia swoich decyzji, więc trudno byłoby powiedzieć, dlaczego, ale wszyscy się domyślamy.

Prawda jest również taka, że uważaliśmy to za wielką krzywdę, wobec czego po wyborach – to już była końcówka roku – ponieważ z innych, niewykonanych inwestycji zostały pewne pieniądze, zgłosiliśmy wniosek o dotację na Latyczów, bo to było jeszcze do wykorzystania.

Teraz co do meritum. Był u mnie swego czasu biskup Dubrawski z Kamieńca Podolskiego i powiedział coś, co mnie zaskoczyło. Powiedział, że na tym obiekcie zależy mu szczególnie, daje mu pierwszeństwo przed wszystkimi obiektami sakralnymi ze swojej diecezji, z uwagi na to, że chce w tym dawnym klasztorze – to jest duży obiekt – zrobić zasadnicze centrum, centrum formacyjne, szkoleniowe, młodzieżowe. Krótko mówiąc, byłby to główny ośrodek diecezji kamieniecko-podolskiej. Biskup bardzo o to prosił.

Ten obiekt jest duży, bardzo duży, on nie będzie wykończony ani w tym, ani w następnym roku. W związku z tym nasza pomoc jest cząstkowa, na pewne elementy. Zawsze jest tak, że najpierw robi się dach i okna, żeby móc zamknąć obiekt. Oni to zrobili z własnych środków, proboszcz trochę się zadłużył, odetchnął, jak się dowiedział, że refundacja następuje, bo zaciągnął kredyt. Tak więc to był zwrot tych pieniędzy, które wyłożono na dach i okna.

Teraz jest ciąg dalszy, który znowu nie obejmuje całości, ale dotyczy rzeczy ważnej, to znaczy ogrzewania, kompleksowo, w całym budynku. Oni to będą po trochu remontowali. Kiedyśmy rozważali tę sprawę w zeszłym roku, nawet w tej komisji wspomniano o szesnastowiecznej wieży, która jeszcze będzie czekała na swoje czasy. Niemniej jednak wydaje się, że jeżeli będzie ogrzewanie, to już będzie można rozpocząć pewną działalność. I to jest istotne. A nakłady na wyposażenie, na różne inne rzeczy wykończeniowe, jeszcze będą musiały tam iść. To, co my dajemy, to jest tylko cząstka, ale ważna.

Dlatego bardzo gorąco popierałbym ten wniosek. Dla mnie on jest ważniejszy niż wiele innych, na przykład to muzeum w Budapeszcie. Ono nie ma aż takiej wagi jak ten ośrodek w Latyczowie.

Mogę dodać po cichutku... To był rzadki wypadek, bo były tendencje ukrainizacyjne, specjalnie wymieniono nawet duchownego szefa, proboszcza, żeby jednak było tam więcej polskości. Są i msze w języku polskim, oczywiście nie wszystkie, ale w każdym razie w dużym stopniu, i katechizacja młodzieży także. Mamy tu element wykorzystania obiektu sakralnego również do celów polonizacyjnych, jeśli można tak powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli państwo pozwolą, to ja tutaj przypomnę, jak sprawa wyglądała wtedy, w grudniu, gdyśmy to rozpatrywali. Rzeczywiście to jawiło się nam jako sprawa szczególna, bo chodziło o refundację. Tak jak mówią obaj panowie marszałkowie, sprawa wyglądała w ten sposób – później doszły do mnie o tym słuchy – że tamci duchowni wiedzieli, że w eseldowskim Senacie nie ma mowy o dotacji, i sami starali się coś zrobić. I zrobiono te podstawowe zabezpieczenia. Teraz chodzi nie tylko o tę szesnastowieczną dzwonicę, która może runąć, jeśli się o nią nie zadba, ale są jeszcze dalsze sprawy związane z kaplicami itd. Chcę państwu przypomnieć, że one czekają na możliwość odbudowy.

Państwo pamiętają, wtedy postanowiliśmy, że skoro to jest taki nowy typ: refundacja, to przyznamy połowę tego, o co proszono. Przyznaliśmy połowę i później było posiedzenie prezydium, o którym mówił pan marszałek Płażyński. Skoro on ujawnia niektóre sprawy, to myślę, że i ja mogę ujawnić – wtedy była taka groźba, że to w prezydium przepadnie. Udało się to załatwić, nawet więcej... Nie chcę tutaj mówić, że to był palec boży, bo to jest sanktuarium. Zastanawialiśmy się nad tym domem w Petersburgu, który ma być kupiony, i nad meblami do niego. I doszliśmy do takiego wniosku: jak to, kupimy meble, a dom będzie w roku 2006. W związku z tym te fundusze, które miały być na meble, zostały przekazane do Latyczowa – inaczej chyba trzeba by było je wydać na przechowanie tych mebli.

To jest rzeczywiście najważniejsze sanktuarium na Podolu, w tamtych stronach. Niektórzy z państwa o tym pewnie wiedzą. Obraz przed profanacją był ukryty, przewieziony do Lublina, teraz powrócił. To jest dla nas, dla polskości, o czym mówił marszałek Stelmachowski, bardzo ważne.

Dlatego też byłbym za tym, żebyśmy mogli to przegłosować. Nie chcę tu być fatalistą, to już później, we własnym gronie będziemy głosować, ale już teraz chcę powiedzieć, że gdyby to przepadło, to przynajmniej część państwa poproszę o taką procedurę głosowania, bo cel jest szczytny.

Jeszcze zdaje się pan senator Maćkała chciał zabrać głos.

Senator Tadeusz Maćkała:

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że obiekt jest częściowo może nie wyremontowany, bo to za duże słowo, ale, powiedzmy...

(Głos z sali: Zabezpieczony.)

...zabezpieczony, w związku z tym nasze wysiłki, wysiłki proboszcza, utknęły w pewnym miejscu. Oczywiście jestem daleki od tego, żeby w 100% finansować wszelkie tego typu inwestycje polonijne, ale akurat pomoc przy kontynuacji tego zada-

nia wydaje się ze wszech miar uzasadniona. Argumenty tutaj już padły. Ja tylko mogę dopowiedzieć, że akurat kościół zawsze jest ostoją polskości, na przykład na Łotwie ludzie ciągle się modlą po polsku, z modlitewników przedwojennych albo jeszcze wcześniejszych. To jest chyba oczywiste.

Wydaje mi się, że należy kontynuować to zadanie. Pogląd, że daną inwestycję można skończyć w jednym roku, uważam za błędny w przypadku zabytków. Nie da się w ciągu jednego roku odrestaurować zabytku w sposób prawidłowy, zwłaszcza takiego. To jest mało możliwe. Apelowałbym o przyjęcie do wiadomości tego, że w przypadku niektórych obiektów, zwłaszcza zabytkowych, będziemy mieli do czynienia z zadaniami z zasady wieloletnimi. Senat co roku mógłby przeznaczać na to jakąś kwotę, przyjąć, że do zakończenia remontu, na przykład tego sanktuarium, co roku będzie przeznaczał określoną sumę, rokrocznie uchwalając taką czy inną. Nie można kierować się taką wygodną dla administracji zasadą, że jakaś inwestycja ma się zamknąć w ciągu roku. Może da się w ciągu roku zamknąć budynek mieszkalny, ale w przypadku zabytku to jest bardzo trudne. Wystarczy zapytać pierwszego lepszego konserwatora zabytków, który to robi na co dzień, a odpowie, że to nie jest takie proste, na papierze się robi szybko, ale zabytek konserwuje się dość długo.

Opowiadam się za tym, żebyśmy jednak pozytywnie zaopiniowali akurat ten wniosek. Uważam, że jest tego wart. Nie powinno nas zrażać, że to jest akurat kościół, wręcz przeciwnie. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję za wypowiedź.

Zanim przejdziemy do innych pozycji, chciałbym jeszcze coś powiedzieć. Proszę państwa, tę decyzję podejmiemy w głosowaniu. Ale państwo wiedzą również o tym, że, zgodnie z obowiązującą procedurą, nawet jeśli przyjmiemy ten wniosek jednomyślnie czy większością głosów, to może on później upaść w prezydium. Liczę, że tę opinię pan marszałek Płażyński przekaże prezydium i że ten wniosek, o ile my go przegłosujemy pozytywnie, tam nie upadnie. Do tego jeszcze przejdziemy.

Czy w tej sprawie ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

(Senator Kazimierz Wiatr: Jeśli można...)

Jeszcze pan senator, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja oczywiście też przyłączam się do pana marszałka Płażyńskiego. To jest bardzo rozsądne i dobrze, że to zostało tutaj zauważone. Argumenty, które tu padały, są słuszne.

Ale ja mam taki bardziej ogólny pogląd, którym chciałbym się podzielić. Rozumiem, że to jest początek roku, ale biorąc pod uwagę te poszczególne punkty, patrzy się na skupienie środków na pewnych obszarach. W przypadku Łotwy, która jest stosunkowo niewielka, inwestycje są na łączną kwotę 3 milionów zł, to są trzy wnioski. Ukrainy praktycznie nie ma, to jest ten jeden jedyny wniosek na 200 tysięcy zł. Litwa – pięć wniosków, 1 milion 500 tysięcy zł. Mamy tu Brazylię, Argentynę. Chciałbym, żebyśmy jako komisja zobaczyli całość, to, jak to się rozkłada, gdzie są potrzeby. To oczywiście jest kwestia tego, skąd płyną wnioski, ale przecież nasze zadanie polega

także na inspirowaniu. Chodzi o to, żeby tam, gdzie nic się nie dzieje, zainspirować, powiedzieć, że są takie możliwości.

Przepraszam, to taka ogólna uwaga. W kwestii szczegółów bardzo popieram te wypowiedzi, które tu padły, dołączam się do tego, żeby był to argument dla prezydium, jeśli miałyby wątpliwości, że jak najbardziej za... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Te uwagi pana senatora kieruję do Biura Polonijnego, do pana dyrektora Miszcuka, żeby na nie zwrócić uwagę. Może pan dyrektor Miszcuk odpowie później, a teraz jeszcze zapytamy o inne pozycje...

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, ja chciałbym jeszcze uzupełnić... Może nam by się przydało, żebyśmy na kolejne posiedzenie dostali przykładowe dane, za poprzednie lata, jak te środki rozkładały się na poszczególne tereny, zarówno w przypadku zadań programowych, jak i inwestycyjnych, i jakie mamy plany na ten rok. Rozumiem, że to, o czym mówimy dzisiaj, to jest pewien fragment, że będą jeszcze inne wnioski. Chodziłoby o to, żeby jakoś to antycypować, jeśli chodzi o politykę finansową.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan dyrektor później powie także i o tej kwestii albo pan dyrektor Kozłowski odpowie.

Ale może jeszcze w odniesieniu do innych punktów... Bo jeśli państwo nie mają pytań, to ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. Mianowicie na budowę domu polskiego w Brazylii, gdzie, jak przypuszczam, ceny są wyższe niż w Rumunii, dajemy 428 tysięcy zł, a na remont w Suczawie w Rumunii dwa razy tyle, 824 tysiące zł. Czy to nie jest dysproporcja – tam budowa, hen za oceanem, i tylko tyle, a tu na remont dwa razy tyle środków? Jeszcze tylko tę uwagę bym miał i myślę, że...

(Senator Kazimierz Wiatr: Ale, Panie Przewodniczący, na Łotwie remont 1 milion 700...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No tak, ale wiem, że na Łotwie ceny są nawet wyższe niż w Polsce. Dobrze.

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszcuk:**

Chciałbym wyjaśnić pewne sprawy z tym związane.

Panowie senatorowie Maćkała i Wiatr podnosili kwestie dotyczące planowania. Jak państwo zerkną na stronę 3, to zobaczą państwo, że tam nie ma inwestycji rocznych, tu są lata 2005–2006, 2003–2007, a więc ten układ jest wieloletni. Tylko że my nie możemy, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, inaczej przeznaczać tych środków, bo mamy roczny budżet, więc tylko i wyłącznie w układzie rocznym może-

my te wszystkie sprawy rozpatrywać. To oczywiście jest dla nas pewną trudnością w tym wszystkim. Nie możemy sobie pokombinować i zarezerwować: aha, w przyszłym roku to damy, zrobimy itd., i to wszystko będzie wyglądało...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...choć taki układ byłby najlepszy.

To są dotacje, to nie są inwestycje w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, bo wtedy zupełnie inaczej wyglądałoby przygotowanie tego wszystkiego. Kto jest z samorządów, ten wie, na czym ta cała sprawa polega. To jest zupełnie inna procedura, to są dotacje na inwestycje. To jest zupełnie inny układ, układ jednoroczny, układ budżetowy. Dlatego musimy do tego podchodzić tak, a nie inaczej, trudno, tak to wygląda.

Jaka będzie decyzja Szanownej Komisji... Oczywiście różnie z tym bywało...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...czasami była jednomysłność, czasami bardzo się kłóciliśmy na posiedzeniach komisji o pewne sprawy. Ale sprawa jest, że tak powiem, do załatwienia na każdym etapie.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Komisja finansowa, jak państwo wiedzą, jest ciałem doradczym, mimo że tam zapadają istotne decyzje. Ale ta ostateczna decyzja należy do prezydium, my tutaj możemy wszystko uchwalić, a piątka osób, marszałek Borusewicz *et consortes*, o wszystkim decyduje. To może być przyjęte, a może w ogóle runąć. Przybliżam tę procedurę, jaka u nas obowiązuje.

Ale, Panie Dyrektorze, jeszcze chciałbym pana zapytać o to, dlaczego na remont w Rumunii przeznaczają się dwa razy tyle co na budowę w Brazylii.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, to wszystko zależy od zakresu i charakteru robót.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Że remont może być czasami droższy niż budowa, tak?)

Niestety, czasami remont może być droższy niż budowa domu od podstaw, zwłaszcza w sytuacji, jaką mamy w tym budynku, który jest bodajże z początku wieku, o ile dobrze pamiętam, a więc trzeba było zdejmować... Najgorzej jest wtedy, kiedy zaczynamy remont i okazuje się, że pierwotny, planowany zakres robót nagle trzeba całkowicie zmienić. To też jest powód tego, że ta inwestycja rozrosła się z inwestycji skróconej w inwestycję...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już podaję, jak to jest.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Ale mimo wszystko, jeśli remont kosztuje dwa razy tyle co budowa całego domu...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O Suczawie, Suczawa miała być...

(Głos z sali: Z 1907 r.)

...1907 r., tak, budynek jest stary...

(Rozmowy na sali)

No tak.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...tyle, żeby jakoś zwracać uwagę na proporcje, żeby to było w miarę logiczne...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...dla zwykłych zjadaczy chleba, dla nas.

Dziękuję.

Pani dyrektor i później pan marszałek.

Zastępca Dyrektora

Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Szanowni Państwo, obie te inwestycje kwotowo są szokujące, ale chciałabym powiedzieć o następujących sprawach. Powierzchnia adaptowanego poddasza w Suczawie to jest 550 m², mamy tu pełen zakres robót adaptacyjnych na takiej powierzchni. W Campo do Tenente 720 m² budowy. Tam dostaliśmy za darmo drewno, to znaczy organizacja dostała je od miejscowego Polaka, który ma las...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę zauważyć, że metr kwadratowy powierzchni budowanej w Brazylii, gdzie nie ma izolacji, gdzie nie ma ścian potrójnie ocieplanych, gdzie nie ma izolacji dachu i stropodachu nad poddaszem, kosztuje niewiele ponad 600 zł. Proszę państwa, w ogóle nie ma porównania rodzaju robót w Brazylii i w Suczawie.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Już teraz rozumiemy – przepraszam, że mówię w imieniu wszystkich – bo to było trochę trudne w percepcji.

Czy pan marszałek chciał...

Zastępca Dyrektora

Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Barbara Rud:

Przepraszam, Panie Profesorze, ale skoro jestem przy głosie, to chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów, odpowiadając panu senatorowi.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło w Kancelarii Senatu czterdzieści trzy wnioski inwestycyjne. Tak jak pan dyrektor Miszczuk był uprzejmy powiedzieć, teraz zespół i komisja pracują nad wnioskami dotyczącymi zadań kontynuowanych z lat minionych lub z roku ubiegłego. Ale jest cała grupa wniosków dotyczących inwestycji nowo rozpoczynanych w tym roku. Stąd być może proporcje ilościowe, jeśli chodzi o Litwę, Ukrainę czy inne państwa, wydają się nieco zachwiane czy niezrozumiałe. Dopiero wtedy, kiedy będą rozpatrzone wszystkie wnioski inwestycyjne, będzie to stanowiło pewien całościowy obraz zakresu i ilości zadań realizowanych z dotacji Senatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.
Panie Marszałku, prosimy o zabranie głosu.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Dwie uwagi, jeśli wolno.

Mianowicie, jeśli chodzi o inwestycje nowo rozpoczynane, to mamy dylemat. Myślę, że będzie to też dylemat dla Wysokiej Komisji. Chcieliśmy absolutnie priorytetowo potraktować Dom Polski we Lwowie. Jest możliwość nabycia od armii ukraińskiej teatru we Lwowie, bo oni chcą się pozbyć wszystkich niemilitarnych obiektów. Tylko proszono nas tak: słuchajcie, już się odezwała nacjonalistyczna prasa, z oburzeniem, co to Polacy chcą tutaj robić, więc zaczekajmy do marcowych wyborów. No to zaczekamy do marcowych wyborów. Chociaż chciałbym tu powiedzieć, że pojawił się drugi obiekt do kupienia, od osoby prywatnej czy przedsiębiorstwa, troszkę mniejszy, ale też we Lwowie, nawet przy tej samej ulicy.

W związku z tym inne wnioski mają właściwie charakter alternatywny – nie wypali Lwów, to wtedy pieniądze pójdą na inne cele, ale być może Lwów zagarnie większość środków. Wydaje się, że po sukcesie, jakim był dom polski w Wilnie, posiadanie analogicznego budynku we Lwowie byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną. I tu już nie chodzi tylko o miejscową organizację, bo to przerasta jej potrzeby i możliwości, ale o to, żeby była promocja kultury polskiej w tym miejscu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Druga uwaga jest bardziej generalnej natury. Chodzi właśnie o owo ograniczanie inwestycji do roku kalendarzowego. To naprawdę w co najmniej połowie wypadków nie da się zrealizować. Proszę zwrócić uwagę, jakie szalone ryzyko bierze na siebie „Wspólnota Polska”. Dlaczego? Te przepisy nie korespondują z przepisami o...

(Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud: Z prawem zamówień publicznych.)

...zamówieniach. Przy zamówieniach publicznych nie wolno dzielić na kawałki, trzeba to potraktować całościowo, przy czym ja jeszcze muszę składać oświadczenie, że mam środki. A zabezpieczenie jest tylko na poszczególne lata kalendarzowe. Czyli gdyby Wysoki Senat, raz zaakceptowawszy wieloletnią inwestycję, nagle zmienił zdanie, może nas położyć na obie łopatki, a ja mogę nawet wylądować w kryminale. Oczywiście jest to bardzo duży dyskomfort. Jeżeli wpłynie sprawa nowelizacji ustawy o finansach publicznych, to prosiłbym o rozważenie, czy przepis przewidujący bezwzględne zamknięcie, że tak powiem, środków z końcem roku kalendarzowego nie wymagałby uelastycznienia, choćby poprzez klauzulę „z wyjątkiem inwestycji”. W tej chwili też można przenieść środki na następny rok, tylko o tym decyduje Rada Ministrów, wedle swobodnego uznania. Sprawa jest do rozważenia, prosiłbym o przyjrzenie się temu problemowi. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Myślę, że tę część pierwszą, dotyczącą zadań inwestycyjnych, mamy wyjaśnioną, została tylko ta jedna sprawa, którą rozstrzygniemy w głosowaniu, dotycząca Latyczowa.

Może teraz prosiłbym pana dyrektora Miszczuka o zreferowanie tej drugiej części, dotyczącej wniosków o zlecenie zadań państwowych...

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Jeśli chodzi o wnioski o zlecenie zadań o charakterze programowym i przyznanie dotacji na ich wykonanie, to mieliśmy w sumie czternaście wniosków, którymi zajmował się zespół.

Od razu chciałbym powiedzieć, że była tu następująca kwestia. Odłożyliśmy wniosek dziewiąty...

(Przewodniczący Ryszard Bender: ...żeby senatorowie zrozumieli, o co chodzi, to...)

Żółta książeczka. Odłożyliśmy wniosek dziewiąty i wnioski jedenasty, dwunasty, trzynasty i czternasty – wszystkie one dotyczą Białorusi – ponieważ chcemy oddzielnie rozpatrywać kwestię finansowania organizacji na Białorusi. A więc z różnych... Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i inne fundacje również będą składały... Chcielibyśmy rozpatryć sprawę dotyczącą finansowania organizacji na Białorusi na jednym posiedzeniu. Ta kwestia była bardzo mocno zaznaczona na inauguracyjnym posiedzeniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy urzędzie marszałka Senatu i tam wyznaczone zostały priorytety – ja jeszcze o tych priorytetach będę mówić – a wśród nich specjalny priorytet dotyczący finansowania organizacji na Białorusi. I dlatego, jak mówiłem, wnioski dotyczące Białorusi wyłączyliśmy i na jednym z najbliższych posiedzeń będziemy rozpatrywać całą sprawę Białorusi.

Jeśli chodzi o pozostałe wnioski o charakterze programowym, to są to wnioski, które składały organizacje nam już znane, od lat funkcjonujące, organizujące te przedsięwzięcia, które zostały tam zapisane.

Pierwszy wniosek to jest wniosek Lubelskiego Klubu Polonijnego o dotację na kontynuację wydawania miesięcznika „Forum Polonijne”. Państwo zapewne mieli już do czynienia z tym miesięcznikiem, zawiera on przegląd aktualnej sytuacji, tego co dzieje się w Polonii, jak również bieżącej sytuacji związanej z Polonią, w której uczestniczy Senat i inne organy do tego powołane. Moim zdaniem jest to pismo dobrze redagowane. Oni złożyli wniosek o przyznanie 175 tysięcy 380 zł. My proponujemy niewielkie obniżenie tej kwoty, do 150 tysięcy zł.

Wniosek drugi jest to wniosek Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Dolińskiej o dotację na kolonie letnie dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia na Ukrainie. Wniosek o przyznanie niewielkiej kwoty, 20 tysięcy zł. To są kwestie zakwaterowania i wyżywienia, bo my najczęściej na to przyznajemy środki. I tutaj postanowiliśmy przyznać tę kwotę. Zresztą to stowarzyszenie to współpracuje z nami już od kilkunastu lat.

Później mamy grupę wniosków od trzeciego do siódmego. Wnioski te złożyło Stowarzyszenie „Parafiada” w Warszawie. My co roku dofinansowujemy jego działania, przede wszystkim Międzynarodową Parafiadę Dzieci i Młodzieży, a ostatnio również letnie obozy integracyjne dla dzieci i młodzieży polonijnej i polskiej ze Wschodu. Działalność tego stowarzyszenia z roku na rok się rozszerza. Postanowiliśmy przyznać mu kwotę 150 tysięcy zł, na poziomie roku ubiegłego, na obozy integracyjne dla dzieci i młodzieży polonijnej ze Wschodu, kwotę również 150 tysięcy zł, też na poziomie ro-

ku ubiegłego, na organizację parafiady oraz 12 tysięcy 500 zł – na szkolenie liderów grup dzieci i młodzieży polskiej i polonijnej na Wschodzie. Odmówiliśmy finansowania obozów integracyjnych dla młodych Polaków z Łotwy i z Polski na Łotwie oraz parafiady dla dzieci i młodzieży polonijnej na Litwie, gdyż naszym zdaniem byłaby to kontynuacja wniosku trzeciego oraz wniosku piątego dotyczącego parafiady, z tym, że przenosiłoby się to po prostu w takim samym układzie na Litwę.

Kolejny wniosek, naszym zdaniem bardzo ważny, dotyczy Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Chodzi o program bezpłatnej prenumeraty dla środowisk polskich i polonijnych...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Kolportażu.)

... kolportażu prenumeraty, ale nie tylko, bo również zakupu czasopisma „Mówią wieki”, czasopisma historycznego, z tradycją. I na to przyznaliśmy całą postulowaną kwotę, 164 tysiące 425 zł.

I ostatni wniosek z tych, które rozpatrzyliśmy pozytywnie, to jest wniosek Złotnickiego Zespołu Górali Czadeckich „Dolina Nowego Sołonica”. Chodzi o warsztaty muzyczne, taneczne i śpiewacze z udziałem górali czadeckich z Rumunii i Słowacji. Tak się składa, że w tamtym kierunku idzie bardzo mało środków. Jak państwo później zobaczą, to jest jeden z nielicznych wniosków, które dotyczą pomocy dla młodzieży z Rumunii i Słowacji.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Czy panie senator i panowie senatorowie chcieliby zabrać głos co do tych punktów?

Ja chcę powiedzieć, że szczególnie Fundacja „Oświata Polska za Granicą” służy kolportażem...

(Brak nagrania)

Czy ktoś z państwa chce może wyrazić jakąś opinię dotyczącą wniosków ocenionych negatywnie?

Jest problem związany z obozem integracyjnym na Łotwie dla młodych Polaków z Łotwy i z Polski. Nie wiem, czy należy mówić o tym negatywnie, ale tu jest pewien problem. Jako historyk dziewiętnastowiecznik wiem, że kiedyś z zaboru pruskiego przybywali ludzie do Krakowa. W Krakowie trzeba było być. Tak samo tutaj, jeśli integrować, to w kraju. Chodzi o to, żeby przybywali do kraju. Oni Łotwę mniej lub więcej znają, ci Polacy na Łotwie. Oczywiście, czasami można by było coś więcej zwiedzić. A więc, jeśli państwo to poprą, to ja byłbym za tym, żeby opłacać takie inicjatywy, które pozwalają tej młodzieży zobaczyć Kraków, zobaczyć, jak Wisła wpada do morza i tak dalej.

Czy są z państwa strony...

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Ja może dodałbym jedno wyjaśnienie.)

Proszę bardzo.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Może państwo zajrzą na stronę dwudziestą dziewiątą, gdzie jest wniosek trzeci. Mamy tam zapisane, że kraje, do jakich kierowana jest młodzież, to Litwa, Łotwa, Es-

tonia i Ukraina. A więc te kraje są wymienione raz, a później drugi raz, ni z tego, ni z owego, nagle się pojawiają. Nie wiemy, dlaczego chce się robić coś, co się powtarza, zarówno jeśli chodzi o parafiadę, jak i o obozy integracyjne, dla tej samej młodzieży.

(Brak nagrania)

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo.

Ja też miałam uwagę do wniosku siódmego. W tej imprezie miałyby brać udział trzy-sta trzydzieści siedem osób, ale byłaby ona tylko dwudniowa i wydaje się, że koszty transportu itd. być może przewyższyłyby w ogóle... Zanim by dojechali, już trzeba by wyjeżdżać. Także chyba szkoda taką imprezę robić. Państwo z innej przyczyny zaopiniowali ten wniosek negatywnie, ale ja zwróciłam uwagę na to, że to jest chyba zbyt krótki pobyt i wniosek ten jakoś tak nie pasuje do pozostałych wniosków, bo jednak żeby ta integracja miała jakiś sens, to powinna trwać może troszeczkę dłużej niż dwa dni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Ostrzegam, że te decyzje zespołu finansowego, nawet negatywne, w odniesieniu do parafiad czy obozów nie budzą ze strony państwa żadnych wątpliwości. Możemy już teraz uznawać je za zasadne czy w znacznej części zasadne.

Czy są jakieś dodatkowe uwagi?

(Senator Andrzej Person: Jedno zdanie.)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Jeśli można, jedno zdanie. Nie polemizując z tymi negatywnymi decyzjami, chciałbym jednak, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiedzieć kilka słów o ogromnym zaangażowaniu księży pijarów. Uczestniczyłem dotychczas w większości parafiad i myślę, że te imprezy wyróżniają się zdecydowanie na mapie polskich imprez sportowych i młodzieżowych. Wspaniałe zaangażowanie zwłaszcza księdza Józefa Jońca w to przedsięwzięcie warte jest podkreślenia. Jak powiedziałem, nie polemizuję z tym, czy rzeczywiście na Łotwę trzeba jechać czy nie, ale parafiadę ze wszech miar trzeba popierać, bo to rzeczywiście są imprezy organizowane z ogromnym zaangażowaniem, o wspaniałych efektach wychowawczych i nie tylko, przede wszystkim dla młodzieży polskiej ze Wschodu. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Całkowicie to popieram, Panie Przewodniczący. „Parafiada” bardzo dobrze się rozlicza z tego wszystkiego i to jest naprawdę rzecz warta...

(Brak nagrania)

Senator Dariusz Górecki:

Tak, ja jeszcze chciałbym zadać krótkie pytanie. Chodzi mi o te wnioski, które dotyczą Białorusi. Do kiedy jest odłożone ich rozpatrywanie?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Postaramy się to zrobić w następnej turze. Czyli zespół by się tym zajął prawdopodobnie jeszcze w lutym. Tak więc na następne posiedzenie komisji...

(Głos z sali: Niektóre jeszcze nie.)

Chcielibyśmy, żeby na następnym posiedzeniu komisji, tym marcowym, ta kwestia była rozpatrywana.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Chciałbym teraz zwrócić się do państwa w sprawach różnych. Myślę, że goście jeszcze mogą z nami być. Chciałbym poruszyć sprawę tego, że te materiały, które otrzymujemy – zwracam się tu również do gości – są do użytku wewnętrznego, nie do jakiegoś kolportowania czy też udostępniania, nawet kręgom medialnym. To jest jedna kwestia.

Chcę też jeszcze wszystkich państwa powiadomić, że posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej, odbyło się w troszkę, powiedzmy, kadłubowym składzie, bo nie było na nim przedstawicieli ze Stanów Zjednoczonych, a przedstawiciel z Kanady nie został zaproszony, bo jest pełniącym obowiązki przewodniczącego, a podobno zapadła decyzja, że będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniach dopiero jak będzie pełnym przewodniczącym. I w związku z tym to było takie dosyć wąskie grono. Zaproszony był tylko przewodniczący... Tłumaczę innym, że... I to też nie było w pełnym zakresie... Zaprosiłem pana senatora Persona, wtedy jeszcze mogłem to zrobić i w związku z tym my dwaj zostaliśmy w to wprowadzeni. I jeśli będzie trzeba, gdyby to kogoś interesowało, to prywatnie opowiemy o tym, co to było i jak to było.

Postanowione zostało wtedy, i przez marszałka Borusewicza mocno podkreślone, żebym jako przewodniczący zaapelował do wszystkich państwa senatorów o to, aby w tym roku wyruszyć na Białoruś. Biorąc pod uwagę różne trudności komunikacyjne, zakłada się, że dla senatorów z paszportami dyplomatycznymi będzie to prostsze, o ile w ogóle będzie to możliwe. I ja powiedziałem, że zaapeluję do państwa, żeby każdy z senatorów był tam ze dwa razy. Marszałek Borusewicz powiedział, że to za mało. Ja na to: no dobrze, jeśli dadzą radę, to pojedą i trzykrotnie, ale i dwukrotnie to już będzie dużo. Wtedy moglibyśmy być w pięćdziesięciu miejscowościach. Ale w których miejscowościach i gdzie, tego oczywiście w tej chwili nie wiemy. I tu jest w związku z tym apel do pana dyrektora Lisa, który będzie się spotykał z konsulami, jak i do fundacji, które wiele na ten temat wiedzą, i do każdego z państwa, żeby się dowiedzieć, gdzie należy pojechać. Myślę, że inicjatywa jest po naszej stronie. Gdybyście państwo wiedzieli ze swoich prywatnych źródeł, gdzie warto pojechać, czy bar-

dziej do Baranowicz i w okolice czy do Nowogródka, to proszę to zgłosić i zrobimy takie *itinerarium*, gdzie i jak wyruszemy. Proszę składać tutaj w komisji swoje propozycje. Rozumiem – jeśli, jak to się mówi, nie usłyszę sprzeciwu – że każdy z nas będzie mógł się tych dwóch wyjazdów podjąć. Tylko jest pytanie dokąd.

Jest oczywiście dla nas sprawą zasadniczą, że Związek Polaków na Białorusi jest dla nas istotny i pani Aniela, nazywana Andżeliką – chciałem, by ją nazywano „ciocia Anielcia”, ale już trudno, mówią Andżelika – jest wspierana przez nas, ale istnieją różne inne organizacje. Pamiętam jak byłem w Grodnie... Polska Macierz Szkolna na Białorusi też wymaga wsparcia, pokazania, że jesteśmy przy niej. Istnieją, jak ja to określiłem, różne niszowe organizacje. Pan marszałek Stelmachowski powiedział, że nawet organizacje sportowych nie można pomijać, bo one oddziałują, podobnie jak chóry i inne zespoły artystyczne. Jeśli państwo wiedzą o takich organizacjach, to trzeba i u nich się zjawić, żeby one w tej sytuacji zawirowania politycznego nie czuły się osierocone, pozostawione samym sobie.

I co ważne, pan marszałek Borsewicz stwierdził, że to nie będzie jakaś taka partyzantka, żeby tego nie nazwali dywersją z naszej strony, ale że zjawimy się jednocześnie u tamtych władz administracyjnych, każdy z senatorów złoży im wyrazy, powiedzmy...

(*Głos z sali: Szacunku.*)

Tak, licząc, że będą one szczerze, z racji wspomżenia nas. I nieraz w takich rozmowach prywatnych z tymi, którzy dzierżą te możliwości, można wiele zrobić i załatwić.

Przypomina mi się, jeśli mogę dopowiedzieć, jak, teraz już świętej pamięci, biskup sufragan łomżyński Mościcki opowiadał, jak go arcybiskup Jałbrzykowski wysłał do Białegostoku w sprawie możliwości przeniesienia tam archidiecezji z Wilna. Zjawił się u jakiegoś wtedy sowieckiego komendanta miasta, ten był zadowolony i jak go zobaczył... Biskup ubrał się w tę część fioletoń, jaka przysługuje prałatom czy kanonikom, tamten był już w ogóle zdziwiony, myślał, że jest w jakimś *teatrum* i zaniemówił. Biskup tak to opowiadał: Czekaliśmy wzajemnie. Ja czekałem, żeby on przemówił, on czekał na mnie, wreszcie nie wytrzymał i mówi do mnie – towarzyszc swiaszczennik, a ja mówię do niego – gospodin połkownik. I tak powtórzył parę razy: gospodin, a wcześniej do tamtego nikt się tak nie zwracał. I mury pękły i udało się wiele rzeczy załatwić. Tak samo być może będzie i tu. Pan Borsewicz sam powiedział, że to byłoby takie dwupłaszczyznowe działanie. Chociaż dla nas kateryczne jest stwierdzenie, że w tej chwili stoimy za Związkiem Polaków na Białorusi. To jeszcze chciałem dopowiedzieć. I to chyba tyle.

Chcę podziękować naszym gościom, przede wszystkim ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, panu marszałkowi, pani dyrektor, panu dyrektorowi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeszcze zanim państwo opuszczą salę, pan dyrektor Miszczuk chciał coś dopowiedzieć.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja sugerowałbym członkom komisji jeszcze jedną rzecz. Otóż wpłynęły do nas wnioski o nowe zadania inwestycyjne. Ja bym prosił, aby wzorem lat poprzednich – nie było to chyba powtarzane przez dwa lata – powołać dwuosobowe zespoły, które pojechałyby na miejsce i zorientowały się, co ewentualnie jest potrzebne i niezbędne.

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Bardzo cenne.*)

Po powrocie te zespoły składają raport. Wtedy komisji łatwiej jest podejmować decyzje o rozpoczęciu inwestycji.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze. Dwuosobowe. Tak więc z każdego ugrupowania będzie ktoś inny. To tak jak w Radzie Europy. Za chwilę oddam pani głos. Niektórzy pytają, dlaczego takiemu Monako daje się dwóch przedstawicieli, a stosunkowo duży kraj, jak Estonia, ma trzech. A to dlatego, żeby była również opozycja, bo wtedy musi tam być ktoś z opozycji.

Pani senator Gacek, proszę.

Senator Urszula Gacek:

Mam jeszcze prośbę. Skoro będziemy mieli jedno posiedzenie komisji poświęcone sprawom białoruskim, to może przygotowano by dla nas taką informację, bo niektórzy senatorowie może mają jakieś miejsca, do których chcieliby pojechać, a to byłaby dobra okazja, żeby państwo nam podpowiedzieli, gdzie warto by pojechać. I może ten białoruski temat byśmy tak na jednym posiedzeniu co najmniej poruszyli.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Głosowanie.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Głosowanie będzie jak goście...

(Głos z sali: Nas opuszczają.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, czy tam jest może Stowarzyszenie „Polska Macierz Szkolna”, czy jakieś...

(Głos z sali: Nie, nie, nie chodzi o stowarzyszenie...)

Jakie są krajowe...

(Głos z sali: ...wymienił tamte jednostki.)

Tak, wiem, jest chór „Lechici”, z którym się gdzieś spotkałem.

(Głos z sali: ...przez które były przekazywane pieniądze.)

Aha, tak, dobrze.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...gdyby nie było już uwag czy pytań, to przeszlibyśmy do wypełnienia naszych obowiązków, czyli do głosowania. Nie wiem, poprosiłbym może, aby ktoś z państwa senatorów później obliczał, może pani sekretarz komisji, może dwie panie obliczałyby głosy, gdy będziemy później głosowali.

(Głos z sali: My liczymy głosy, oczywiście, my je liczymy.)

(Głos z sali: Obsługa komisji.)

Dobrze.

(Głos z sali: Mamy tylko taką prośbę, żeby państwo senatorowie dość długo trzymali ręce w górze.)

Nie, mnie chodziło tylko o zobiektywizowanie, żeby to wszystko było... Dobrze, wszyscy to widzimy.

(Głos z sali: Taka jest nasza rola.)

Dobrze. Dziękuję.

Drodzy Państwo, czy mogę uzyskać państwa zgodę na to, żeby w odniesieniu do pierwszego punktu rzymskiego, dotyczącego zadań państwowych, wśród których pozostaje tylko sprawa Latyczowa, wszystkie wnioski zaopiniowane pozytywnie przyjąć razem? Czy państwo zgadzają się na to w odniesieniu do tej listy? Wobec wszystkiego jesteśmy zgodni.

W takim razie proszę o wyrażenie swojej woli.

Czy przyjmujemy wszystkie wnioski z listy z wyjątkiem wniosku dotyczącego Latyczowa? (18)

Kto z państwa senatorów jest przeciwny przyjęciu tych wniosków? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Zatem przyjęliśmy je jednomyślnie. Dziękuję.

Teraz sprawa Latyczowa. Ja bym najpierw poddał pod głosowanie to maksymalne, czyli stuprocentowe...

(Głos z sali: Wszystko.)

Tak, wszystko, chodzi o wyasygnowanie na to sanktuarium 203 tysięcy zł.

W związku z tym proszę państwa o wyrażenie swojej woli.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku? (18)

Kto jest przeciwny? (0)

Chyba nikt. I nikt nie wstrzymał się od głosu.

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie trzeba mi było przewidywać fatalistycznej możliwości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. Dobrze. Dziękuję.

Teraz przed nami wnioski programowe. Są tutaj... Chociaż nie było chyba propozycji, aby głosować nad tymi dwoma. Zaraz...

(Głos z sali: Tak, nad tymi dwoma.)

Tak, nad dwoma zaopiniowanymi negatywnie. A co do odłożenia, jak rozumiem, zgadzamy się, chodzi o tę oddzielną sesję białoruską.

Czy ktoś z państwa pragnąłby, żeby wyłączyć do odrębnego głosowania te dwie sprawy dotyczące „Parafiady”, które zostały zaopiniowane negatywnie? Jeśli nie ma takiego wniosku, to proponuję przyjęcie w głosowaniu decyzji zespołu.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej decyzji? (18)

Wszyscy za, zatem nikt nie głosował przeciw, ani nikt nie wstrzymał się od głosu.

Naprawdę jest, jak to mówią...

(Głos z sali: Bardzo piękna jednomyślność.)

...jednomyślność w narodzie. Dziękuję.

Czy ze strony państwa, bo ja już tu dopowiedziałem, są jeszcze jakieś uwagi w odniesieniu do spraw różnych?

(Głos z sali: Pan dyrektor i priorytety.)

Aha, jeszcze chciał pan przedstawić priorytety na przyszłość, tak.

(Głos z sali: Musimy je przyjąć.)

Między innymi w związku z rokiem języka, bo i to wchodzi tu w grę, a także sprawą Białorusi.

Proszę, niech pan dyrektor łaskawie jeszcze to zreferuje.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż procedura jest taka. Prezydium Senatu musi określić priorytety finansowania. Chcemy, żeby prezydium podjęło tę uchwałę na najbliższym posiedzeniu po to, abyśmy mogli procedować zgodnie ze wszystkimi...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Jeszcze mamy czas na refleksję...)

Nie, nie, trzeba to zrobić dzisiaj.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze.)

Polonijna Rada Konsultacyjna wyraziła, mogę tak powiedzieć, pozytywną opinię na temat tych priorytetów. Ja postaram się... Tak, Senat ustanowił rok 2006 Rokiem Języka Polskiego. Było na ten temat sporo rozmów, dzisiaj państwo też o tym rozmawiali. Zatem jednym z podstawowych, najważniejszych priorytetów jest finansowanie i promocja nauczania języka polskiego, również jako języka obcego. Chcielibyśmy to wskazać jako podstawowy priorytet.

Druga kwestia to finansowanie tego, o czym już wspominałem, chodzi o sytuację Polaków na Białorusi, o udzielanie szerokiej pomocy środowiskom polonijnym i polskim w tym kraju.

Trzecia sprawa, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę, to również było mocno podkreślane, to kwestie dotyczące wspierania działań na rzecz ochrony dobrego imienia Polski w świecie oraz wzrostu prestiżu polskiej grupy etnicznej w krajach zamieszkania. Chodzi zatem o wspieranie działalności różnych polskich środowisk zawodowych oraz wymianę doświadczeń między tymi środowiskami w różnych krajach.

Kolejny priorytet dotyczy działalności polskojęzycznych mediów w świecie. Sprawa następna to ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju. Cieszymy się, ponieważ w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstał specjalny departament, który został wzmocniony pewnymi środkami, a więc będzie można, powiedzmy, szerzej współpracować w tym zakresie.

(Głos z sali: I lobbować w dobrym znaczeniu.)

Tak.

Następna kwestia to jest priorytet dotyczący dzieci i młodzieży ze środowisk polskich. Chodzi przede wszystkim o wypoczynkową akcję letnią ze szczególnym uwzględnieniem obozów językowych. Kiedyś akcja ta miała bardzo szeroki zasięg, powszechny charakter. My, można powiedzieć, tylko uzupełnialiśmy ją środkami, bo gros było finansowane z ministerstwa edukacji. Niestety w tej chwili sytuacja się odmieniła, ministerstwo edukacji ma na to tylko 2 miliony zł, a więc wygląda to tak, że kolonie tych dzieci już po raz drugi są skracane. Najpierw były to kolonie miesięczne, później trzytygodniowe, a teraz są tylko dwutygodniowe.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Dyrektorze, chciałbym tu wtrącić słowo. W związku z tym, że oni mają 60 milionów zł na sprawy polonijne, a Senat ma 50 milionów zł, zastanawiam się, czy nie zaapelować do nich, aby te 2 miliony zł podwoili bądź potroili.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, niezwykle trudno będzie to zrobić, ponieważ budżet w tej dziedzinie, jeśli tak można powiedzieć, został już zaklepany. Kiedy będziemy rozpatrywać te sprawy z myślą o przyszłym roku, trzeba będzie to zrobić po prostu w trakcie prac nad budżetem, bo trzeba to przenieść, tak to nazwę, z odpowiednich paragrafów do innych odpowiednich paragrafów.

Kolejna kwestia to współpraca gospodarcza. I ostatnia już sprawa to pomoc rzeczowa dla środowisk polskich i polonijnych, szczególnie na Wschodzie. Są takie okresy, zwłaszcza te świąteczne, które wymagają od nas dużej pomocy, a gdy pojawia się jeszcze jakieś nieprzewidziane sytuacje, wówczas faktycznie pomoc jest niezwykle potrzebna.

Można powiedzieć, że nastąpiło tu pewne przesunięcie, jeśli chodzi o kwestie dotyczące priorytetów, bo to różnie bywało w poszczególnych latach; mówię o priorytetach w sprawach programowych.

Aha, jest jeszcze jedna ważna sprawa, której my nie traktujemy jako priorytetowej, ale ona nas sporo kosztuje, to jest utrzymanie domów polskich czy jakichkolwiek polskich ośrodków wraz z działalnością programową. To jest naprawdę jeden z większych programów. Państwo zobaczycie jak przedstawi to „Wspólnota Polska”. Są to środki rzędu kilku milionów złotych rocznie, to po prostu kosztuje, chodzi zwłaszcza o środowiska funkcjonujące na Wschodzie.

Jeśli chodzi o zakres inwestycyjny, to priorytety pozostają w zasadzie bez zmian. Jest tu wspieranie bazy lokalowej oświaty polskiej, a więc przede wszystkim kontynuacja wieloletniego programu, obejmującego remonty i modernizacje szkół polskich na Litwie. Być może za trzy lata on się zakończy, bo w odniesieniu do tych głównych szkół... Może ja jestem trochę optymistą w tym zakresie. Tak jak państwo zobaczycie, gdy przekażemy te dane, gros środków przeznaczonych na działalność inwestycyjną skierowane jest na Litwę chociażby z tego względu, że dopracowaliśmy się tam sytuacji, w której obecnie samorządy finansują to w granicach 50% albo nawet w większym stopniu. W innych przypadkach tak nie jest.

Drugim priorytetem inwestycyjnym jest oczywiście wspieranie działalności poprzez zakupy i remonty obiektów przeznaczanych na domy polskie, czego tu mieliście państwo kilka przykładów. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Pan senator vis-à-vis, proszę bardzo. Pan był pierwszy.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż chciałbym prosić, aby umieścić tę wypowiedź w protokole, ponieważ jestem trochę oburzony tym, że my dostajemy ten materiał w tej chwili. To jest sprawa zbyt poważna i my nie możemy być zaskakiwani takimi sprawami. Mam tu uzasadnione pretensje do Biura Polonijnego. Tak postępować nie można.

Drugi mój wniosek jest taki, ażeby w związku z tym odłożyć procedowanie nad tym dokumentem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sugerowałbym nawet, żeby wyciągnąć jakieś wnioski w związku z tą sprawą, bo tak być nie może. To nie tylko nas obraża, ale po prostu szkodzi jakości tego, czym się zajmujemy. Po prostu tak być nie może.

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Można?)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak. Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Chciałbym to wyjaśnić. Nie mam przy sobie uchwały dotyczącej procedury, ale procedura jest taka, że prace zaczyna Polonijna Rada Konsultacyjna, ona rozpatrzyła to w piątek. Państwo otrzymaliście to w tempie możliwie najszybszym. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że być może wygląda to tak, iż nie było czasu na zapoznanie się z tym wszystkim...

(Głos z sali: ...szybkie decyzje...)

Jednak, tak jak mówię, nie dało się tego zrobić inaczej, musieliśmy czekać na pierwszy etap, czyli opinię Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...możemy pójść tak daleko, że odłożymy, jak pan mówi, debatowanie, zorganizujemy dodatkowe posiedzenie i podejmiemy decyzję na początku marca. Byłby to jednak jakiś afront, może to zbyt mocne słowo, ale pewne odwrócenie się, ustawienie się bokiem nie tylko w stosunku do prezydium, ale i do Polonijnej Rady Konsultacyjnej, która liczy na to, że my w miarę rychło rozpatrzymy te jej złote myśli.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, Szanowni Państwo, my w tej sali siedzimy od godziny 17.00, a tę kartkę otrzymaliśmy w tej chwili. Ja nie wiem, dlaczego tak się stało. Sprawdziłem i w skrytce tego nie było.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Ryszard Bender: W sekretariacie...)

Mam tu wszystko...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Muszę powiedzieć, że nastąpił błąd, jakaś pomyłka przynajmniej w odniesieniu do jednej skrytki, tak, przynajmniej do tej jednej skrytki.

(*Głos z sali: Albo po prostu woźna nie dołożyła...*)

Dobrze.

Panie Senatorze, proszę ten wypadek przyjąć, potraktować jako błąd w sztuce, błąd w pracy. Dziękuję bardzo.

Pani Senator, proszę.

(*Senator Kazimierz Wiatr: Jeśli jeszcze można?*)

Senator Kazimierz Wiatr:

Jeśli można, to chciałbym się odnieść do meritum, bo jak rozumiem, przechodzimy do pracy nad tym dokumentem.

Otóż pierwsza sprawa. Ja się zastanawiam nad tym, biorąc pod uwagę tytuł tego dokumentu „Propozycja priorytetów finansowania zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami”, że proponowany punkt drugi, dotyczący finansowania i promocji nauczania języka polskiego jako języka obcego, w zasadzie wykracza poza zakres naszego zainteresowania. Jest to niejako zupełnie inna sprawa. Tym powinno się zajmować Ministerstwo Spraw Zagranicznych, z Polonią i z Polakami ma to niewiele wspólnego. Tak mi się wydaje. To oczywiście wspomaga, tu powstają pewne sprzężenia, ja rozumiem to, że tak jest, ale nie jest to związane wprost.

Druga sprawa. Mnie tutaj bardzo brakuje, nawiązuję do tego, o czym mówiłem wcześniej, odniesienia do sprawy młodzieżowej. Zapis dotyczący trudnej sytuacji dzieci i młodzieży ze środowisk polskich na Wschodzie to jest za mało, to jest incydentalne. Mnie się wydaje, że to powinno dotyczyć młodzieży i na Wschodzie, i na Zachodzie, może na Wschodzie bardziej niż na Zachodzie, ale tego brakuje.

Trzecia sprawa. Wydaje się, że przydałoby się tu również inwestowanie w pewną wybraną część, grupę młodzieży, z której mogliby w przyszłości pochodzić liderzy środowisk polonijnych. Myślę tu o jakiś stypendiach itd. To są moje konkretne wnioski i bardzo bym prosił o ich rozważenie. Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Zatem proszę, punkt pierwszy będzie brzmiał: troska o młodzież polską na Wschodzie i Zachodzie. Ewentualnie pan senator to sformułuje, może być to na przykład harcerstwo. Może być tak, czy pan inaczej by to sformułował? Troska o młodzież polską na Wschodzie...

(*Senator Kazimierz Wiatr: Panie Przewodniczący, ja to spróbuję sformułować.*)

Dobrze. I pan to tu doda łaskawie, dobrze? Dziękuję.

W tej chwili chyba nie mamy innych kwestii do rozważenia. Dziękuję.

Pani senator Gacek, proszę bardzo.

Senator Urszula Gacek:

Ja wiem, że godzina jest późna, ale chciałabym powiedzieć, że brakuje mi tu również punktu obejmującego problemy związane z nową Polonią, na przykład w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, tam, gdzie otwierają się rynki pracy dla Polaków. Instytucje polonijne, które funkcjonują dotychczas na przykład w Wielkiej Brytanii, pękają w szwach. Obserwujemy tam ogromny napływ osób, które mają różne potrzeby, czasami są to porady

prawne, zdarzają się różne tragedie, dramaty. Ja nie chciałabym tego punktu nadmiernie rozbudowywać, jednak nieuwzględnienie w ogóle tego faktu, że stajemy teraz przed nowymi wyzwaniem, związanymi z emigracją do tej części Europy, do Unii Europejskiej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

Przewodniczący Ryszard Bender:

Nie, nie, chwileczkę, niech pani dokończy, później o tym powiemy.

Proszę bardzo, Pani Senator, proszę kontynuować.

Senator Urszula Gacek:

Ja nie do końca się zgadzam z tym, że jest to sprawa MSZ, dlatego że znając środowisko Polonii brytyjskiej, szczególnie w Manchesterze, wiem, że na przykład najwięcej robi tam proboszcz, nie zaś konsul. Z tego powodu nie chciałabym pozbyć...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze, że senator Piesiewicz nie słyszy.)

(Wesołość na sali)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...w Manchesterze. Tak, na tym to polega, taki jest problem.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby w związku z tym zabrać głos? Pani Senator, może pani to sformułuje. Jeśli nie zostanie to sformułowane, to ja proponowałbym, żeby panowie do tej propozycji dołączyli punkt w brzmieniu: nowe wyzwania w związku z nową emigracją Polaków na Zachód. Tak, nowe wyzwania...

(Głos z sali: Tak, tak, już mówił pan senator Górecki.)

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Dariusz Górecki:

Tak.

Mnie się wydaje, że do tego trzeba by było jednak podejść ostrożnie, dlatego że istotą naszej pracy, zadaniem naszej komisji jest opieka nad Polonią i Polakami za granicą, a więc nie nad tymi Polakami za granicą, którzy pojechali, żeby się dorobić i wrócić, przebywają tam tymczasowo, lecz nad tymi, którzy zamieszkują tam na stałe. Stąd...

(Głos z sali: Tak, ale mogą tam zostać.)

Mogą zostać, ale to jest futurystyka.

(Głos z sali: To są złożone problemy.)

Tak, złożone. Byłbym ostrożny, ale myślę, że nie zaszkodziłoby, gdyby to włączyć, gdyż byłoby to w pewien sposób twórcze.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Ja może wyjaśnię jedną sprawę, żebyśmy pamiętali o tym, mając cały czas na uwadze pewne działania, które chcemy podjąć.

Mamy specjalny dział zatytułowany: opieka nad Polonią i Polakami za granicą. My możemy przeznaczać środki tylko i wyłącznie poprzez organizacje pozarządowe, działające w Polsce, mające na celu pomoc tamtym środowiskom. Nie możemy skorzystać z innego układu, bo po prostu nie pozwala nam na to ustawa o finansach publicznych. Tymczasem w budżetach innych ministerstw są zapisane środki na pewną pomoc, powiedzmy, na opiekę nad Polonią, ale w innym zakresie, chodzi mi o to, o czym pani mówiła, na przykład w budżecie MSZ w ramach działalności konsularnej są środki przewidziane na określone sprawy. Również w budżetach innych ministerstw pozapisywane są pewne środki. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli ci ludzie tam zostaną i okaże się, że to im trzeba będzie udzielać jak najwięcej pomocy, niedługo może to być podstawowy problem. Ta sprawa, jak sądzę, będzie wymagała odrębnego przedyskutowania.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę, Pani Senator.

Senator Urszula Gacek:

Chciałabym dodać jeszcze to, że na przykład polskie szkoły sobotnie, tam, gdzie one do tej pory funkcjonowały, również pękają w szwach, one też potrzebują więcej krzeseł, ławek, książek itd. Z tego wynika prośba o ogólne sformułowanie problemu. Oczywiście indywidualne wnioski, składane przez stowarzyszenia zarejestrowane w Polsce, będziemy rozpatrywali według naszego uznania. Nie chciałabym jednak zamknąć drogi do rozwiązywania problemu, który jest w tej chwili, tak uważam, bardzo istotny. Chodzi o to, żebyśmy nie zapomnieli o problemach, które przeżywa nowa Polonia, nowa emigracja.

Tu zwrócę się jeszcze do pana senatora. Nie chciałabym dzielić polskiej emigracji na gorszą i lepszą czy ze względu na to, dlaczego ci ludzie wyjechali itd. Ci, którzy teraz wyjechali z Polski, nie wyjeżdżali raczej ze swojej woli czy winy, tylko z tego powodu, że nie mają tu pracy ani perspektyw jej otrzymania, i myślę, że również zasługują na nasze wsparcie.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pani Senator, to proszę ewentualnie uzupełnić wnioski o nowe wyzwania dotyczące troski o nowe emigracje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, związane z troską o nowe emigracje. Zgadza się pani senator, dobrze.

(Brak nagrania)

Senator Czesław Ryszka:

...Ryszka.

Panie Przewodniczący, skoro wspieramy polskojęzyczne media, to brakuje mi w tych propozycjach wspierania placówek kulturalnych, artystycznych, takich środowisk jak zespoły taneczne, teatralne; chodzi o szeroko pojętą kulturę polonijną, skoro wy-

mieniamy te nasze preferencje. Tu w ogóle nie pojawiają się takie sformułowania, jak wspieranie placówek kulturalnych czy działalności kulturalnej.

(Przewodniczący Ryszard Bender: ...jako placówki, to co innego. Panie Dyrektorze, czy możemy objąć placówki...)

Może nie placówki, ale konkretnie chodzi o działalność kulturalną, czyli promocję zespołów tanecznych, teatralnych, artystów itd.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że to, co zgłosi każdy z państwa, będzie naprawdę słuszne, tylko my chcemy ustalić w tym układzie priorytety, gdyż my to finansujemy, finansujemy i kulturę, i różne sprawy, i ochronę dziedzictwa narodowego, i zespoły, i kupujemy stroje.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, chcemy wyznaczyć pewne priorytety, aby było jasne, że w tym roku kładziemy nacisk na język, na pomoc dla Białorusi, na media polskojęzyczne. To są główne sprawy, a później, w dalszej kolejności inne sprawy, a tak ta hierarchia gdzieś nam umyka.

(Głos z sali: Oczywiście.)

A to wcale nie znaczy, że nie będziemy... Będzie realizowany duży program dotyczący działalności kulturalnej, opiewający na kwotę kilku milionów złotych.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze.

Proszę, pan senator.

Senator Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, dwie sprawy. Pierwsza jest taka, otóż chciałbym poprzeć panią senator Gacek, jej opinię dotyczącą młodej emigracji. Często jest tak, że część rodziny pozostaje w Polsce, część wyjeżdża. My musimy widzieć wszystkich Polaków, którzy przebywają poza Polską, chociaż należy to rozróżniać, ta troska musi być różna, ale nie możemy powiedzieć, że to nas nie obchodzi. Mnie się wydaje, że to wymaga głębszego namysłu. Myślę, że i komisja rodziny miałaby dużo do powiedzenia na ten temat, bo to są ważne sprawy.

Jeśli zaś chodzi o moją wcześniejszą wypowiedź, to zaproponowałbym takie dwa punkty.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Proszę je wskazać.)

Pierwszy: wspierać będziemy polskie środowiska młodzieżowe na Wschodzie i Zachodzie, ze szczególnym uwzględnieniem stowarzyszeń wychowawczych. I punkt drugi: mając na uwadze przyszłość środowisk polskich i polonijnych, należy wspierać stypendia dla przyszłych liderów tych środowisk.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze. Ja bym tam nawet dał, tylko wie pan, pozostaje kwestia...)

Panie Przewodniczący, ja myślę, że nie ma sensu wyróżniać. Patrzmy na to szerzej, bo to są środowiska sportowe i różne inne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo.

Czy ze strony państwa są jeszcze jakieś uwagi?

Pani senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Ja bym się nie zgodziła z wnioskiem pani senator, bo jest jednak diametralna różnica między emigracją, która jest, powiedzmy, świeża i ma taki charakter, że ktoś wyjeżdża na określony czas po to, żeby zarobić i nie będzie tworzył emigracji... Poparłabym tu pana senatora, który jest odmiennego zdania. Jeżeli pani senator pojechałaby na Wschód, do Kazachstanu, na Białoruś, na Ukrainę i porównała tę sytuację z sytuacją w Holandii, gdzie jest bardzo liczna emigracja, ale ma się świetnie i absolutnie nie potrzebuje naszej pomocy ani wsparcia finansowego, to okazałoby się, że jest taka ogromna różnica, iż w pierwszej kolejności musimy się zająć jednak ścianą wschodnią. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Jest odmienne zdanie, dwie panie są różnego zdania. Może zgódźmy się co do tego, żeby wniosek pani senator Gacek został jakoś uwzględniony, bo to rzeczywiście jest pewne novum.

(Brak nagrania)

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Chciałabym powiedzieć, że wszystko można pogodzić. Jest to jeden z tematów, które można podjąć, tak jak ostatnio rozmawialiśmy, gdy zaprosimy Komisję Spraw Zagranicznych, Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, te komisje, które zajmują się emigracją i problemami związanymi z funkcjonowaniem naszej służby dyplomatycznej, konsulatów, ambasad. Tymczasem my, z tego, co rozumiem, formułujemy wnioski dotyczące już mieszkających tam Polaków, którzy znajdują się w trudnej sytuacji, a chcą pielęgnować kulturę, język, wszystko to, co związane jest z polską tradycją. Jeżeli my nie pomożemy tej młodzieży, osobom chcącym kultywować tradycję, pielęgnować kulturę, to rzeczywiście niedługo nie będziemy mieli komu przekazywać tych pieniędzy.

Zgadza się, że istnieją problemy młodej emigracji, która potrzebuje informacji, opieki, jest być może zagubiona, dezorientowana, ale niejako nie mieści się to w tych priorytetach, jeżeli chodzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie. Zatem oni potrzebują pomocy, ale wydaje mi się, że rozmowa na ten temat powinna się odbyć na posiedzeniu innej komisji, na którym ta problematyka będzie związana z funkcjonowaniem naszych służb dyplomatycznych.

Jest tak, jak powiedziała pani senator Kurska, my wpisujemy priorytety, na które będziemy w stanie przekazać pieniądze z przeznaczeniem na kultywowanie tradycji, myślę o czwartym, piątym i następnym pokoleniu społeczeństwa, które rzeczywiście najbardziej ich potrzebuje na Wschodzie, bo po prostu nie dysponuje funduszami. A przecież chodzi nam właśnie o pielęgnowanie kultury. I wszystko będziemy mogli pogodzić...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...Gacek. Skoro jest, nie chcę tego nazwać konfliktem, ale jest różnica zdań między niewiastami, czy pani zgodziłaby się to odłożyć, mając na uwadze... powiedzmy, bez włączania do tak zwanych priorytetów?

Senator Urszula Gacek:

Niestety, będę musiała się upierać, dlatego że uważam, iż w tej komisji ja chyba najlepiej znam to środowisko. Zgadzam się z tym, że są tu zadania dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale bardzo często spotykamy się z tym, że polskie szkoły sobotnie, polskie parafie przeżywają ogromny kryzys...

(Głos z sali: To się w tym mieści.)

Nie, proszę pani, nie mieści się, dlatego że jeżeli pani mówi, iż będziemy dbali o czwarte pokolenie, które mówi po polsku, to ja pani powiem, że dzieci, maluchy, które teraz wyjeżdżają z rodzicami do Wielkiej Brytanii, za parę lat nie będą znały języka polskiego, tak, drugie pokolenie nie będzie znało tego języka. Dlatego zwracam się z taką prośbą. Przecież będziemy rozpatrywali każdy wniosek. Tam, gdzie nie ma potrzeby, nie będziemy dawali pieniędzy. Trudno jednak jest mi się zgodzić z tym, żeby po prostu powiedzieć, iż ci ludzie wyjadą i wrócą. Przy tym w ciągu tego okresu, podczas którego tam przebywają, czasami z małymi dziećmi, nie ma dla nich opieki ze strony oświaty. Te dzieci mają ogromne problemy związane z integracją w szkołach, na przykład angielskich, i potrzebują się czuć u siebie, gdy spotykają się w szkole sobotniej, na zbiórkach harcerskich czy w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Dlatego naprawdę proszę państwa o to, aby znalazło się to w priorytetach, a każdy wniosek będziemy rozpatrywali indywidualnie. A jeśli chodzi o posiedzenie wspólne komisji, na przykład Komisji Zdrowia itd., to bardzo chętnie, bardzo chętnie jeszcze rozbudujemy ten temat.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Pani Senator, ja nie mieszałam wszystkiego razem, przepraszam za użycie tego słowa. Jeśli chodzi o szkoły, język, to zgadza się, o to mi chodziło, ale pani mówiła na początku o problemach typowo administracyjnych, dotyczących osób, które wyjeżdżają, tak to na początku zrozumieliśmy. Jeżeli chodzi o szkoły, kultywowanie nauki języka, to zgadzamy się w stu procentach. Niejako rozgraniczamy, oddzielamy tematy

konsularne, związane z paszportem, być może z tego typu problemami, i związane z językiem, szkołą, zagadnienia tego typu.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.
Skoro komisja...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

W związku z tym trudno, taka jest decyzja, wola pani senator, żeby tak generalnie można było to ująć.

Panie Senatorze Wiatr, jeszcze pan senator Ludwiczuk.
Proszę.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja tylko jedno zdanie. Chciałbym poprzeć wniosek pani senator Gacek. Ja uważam, że zgodnie z zasadą, iż lepiej zapobiegać niż leczyć, będzie to nasze państwo i Senat mniej kosztowało. Nie możemy tego pominąć, przejść obok, nie pochylić się nad problemem, o którym mówiła pani senator. Niewątpliwie powinno to być zaznaczone w naszych priorytetach, bo za pięć, sześć lat, chciałbym to powiedzieć pani senator Kurskiej, będziemy mieli takie problemy, iż będziemy musieli ponieść bardzo duże nakłady, żeby ludzie, Polacy w Anglii, we Włoszech, którzy tam teraz wyjeżdżają czy wyjadą, mogli czytać, aby ich dzieci mogły czytać po polsku, uczyć się po polsku. Ten element w naszych priorytetach na ten rok absolutnie powinien być zaznaczony, niekoniecznie chodzi o wysokie nakłady, ale powinien być on zaznaczony. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Maciej Płażyński:

Ja chciałbym się odnieść już nie do tego tematu, który był przed chwilą poruszany. Jeden z priorytetów, zresztą bardzo dobrze, że jest on zapisany, dotyczy ochrony polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju. Ponieważ pewnie często ma to wymiar inwestycyjny, a nie jest to zapisane jako priorytet o charakterze inwestycyjnym, to z tego, co rozumiem, albo trzeba dodać, albo traktować, iż to faktycznie się w tym mieści. Chodzi o to, żeby z kolei nie było później dyskusji na ten temat, że w sensie inwestycyjnym to się nie mieści w priorytetach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tu na końcu wymienione są priorytety w zakresie inwestycyjnym, priorytety bez zmian oraz wspieranie jednego i drugiego, a wcześniej mówimy o ochronie dziedzictwa. W związku z tym trzeba albo dodać pół zdania, aby było jasne, że w inwestycjach jest też ochrona dziedzictwa, albo przyjmując wspólne uzgodnienia, że tak to rozumiemy.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze.

Nie wiem, czy pierwszy pan senator Wiatr, czy pan Maćkała?
Panie Senatorze Wiatr, pan, jak widzę, jest bardziej na wprost.
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Myślę, że pani senator Gacek miała na celu raczej to, żeby to gdzieś zaistniało, żeby to nie umknęło, żeby sprawy najważniejsze zostały spisane. Nie chodzi zaś o to, żeby szły za tym jakieś duże finanse, żeby to niejako każdorazowo rozpatrywać. Zresztą przed chwilą pan senator o tym już powiedział, dlatego ja tak trochę zacząłem się wycofywać z tej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...dużo w związku z uzupełnieniami pana senatora Wiatra, pani senator Gacek i z tym półzdaniem pana marszałka Płażyńskiego. Możemy zgodzić się z tym, że przyjmujemy to do wiadomości, my nie musimy tego uchwalać, bo to była propozycja Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Opiniuje pozytywnie, tak?

(Głos z sali: Opiniujemy z uwagami.)

Myślę, że tak, myślę, że z tymi konkretnymi uwagami. Dobrze. Sądzę, że nie musimy nad tym głosować, przyjmujemy to jako sprawę oczywistą.

Czy w sprawach różnych są ze strony państwa jeszcze jakieś uwagi, propozycje? Jeśli nie ma, to w takim razie dziękuję za obecność.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851